

Recenzje

Dlaczego warto czytać klasyków?

William James: „Psychologia. Kurs skrócony”

Tłum. Michał Zagrodzki. Przedmowa i redakcja naukowa Ida Kurcz

Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN–

–Biblioteka Klasyków Psychologii 2002, ss. 447

Principles of psychology i skrócona wersja tego dwutomowego dzieła pt. *Psychology. The briefer course* Williama Jamesa to jedno z najbardziej znanych prac psychologicznych. Są książkami wciąż wznawianymi i często cytowanymi, co – zważywszy, że *Principles* zostały wydane w roku 1890, a ich skrócona wersja w roku 1892 – stanowi prawdziwy ewenement wśród prac psychologicznych, których żywot jest zazwyczaj krótki (Kurcz, 2002). Tym dziwniejsze jest zatem to, że żadne z tych dzieł przez ponad 100 lat nie zostało przetłumaczone na język polski i tym większą zasługą Komitetu Redakcyjnego Biblioteki Klasyków Psychologii jest udostępnienie polskiemu czytelnikowi książki *Psychologia. Kurs skrócony* w 110 lat po jej pierwszym wydaniu.

Stare porzekadło głosi, że klasyków nie tylko warto czytać, ale że warto czytać tylko klasyków... Nie roszcząc sobie więc pretensji do recenzowania klasycznego już dzieła, chciałabym poniżej wskazać na jeden tylko z wielu powodów, dla których skrócony kurs psychologii Jamesa naprawdę warto przeczytać.

Jak zaświadcza historia filozofii, wzajemne relacje między całością a częścią były przedmiotem refleksji poznawczej człowieka właściwie zawsze. I choć dociekania te nigdy nie doczekały się ostatecznych rozstrzygnięć, to w nauce nowożytnej zdecydowanie dominowało podejście redukcyjno-redukcyjne, czyli przekonanie, że zarówno istnienie obiektów złożonych, jak i ich własności jest sprowadzalne do istnienia i własności ich części. Dominacja ta była naturalnym rezultatem niebywałego rozwoju nauk przyrodniczych, zwłaszcza fizyki, chemii i biologii, jaki dokonał się w ciągu ostatnich trzystu lat, właśnie dzięki zastosowaniu redukcyjno-redukcyjnej metodologii (Tempezyk, 1998). Tak więc pod koniec XIX wieku, kiedy rodziła się naukowa psychologia, w „prawdziwej” nauce niepodzielnie „królował” redukcjonizm.

Na tym tle antyredukcyjno-redukcyjne stanowisko Jamesa, który przecież sytuował psychologię w obrębie nauk przyrodniczych, musi zadziwiać. James przeciwstawił się psychologii asocjacyjno-redukcyjnej, tak zdecydowanie, że składanie życia psychicznego z elementów nazywa „zajmowaniem się złudzeniem”. We wstępie do swojej słynnej analizy strumienia świadomości pisze:

Większość książek przyjmuje tzw. metodę syntetyczną. Zaczynając od „prostych idei dostarczanych przez wrażenia” i traktując je jak liczne atomy, autorzy tych książek przystępują do budowania wyższych stanów psychicznych za pomocą ich „kojarzenia”, „scalania” bądź „wiązania”, tak jak domy buduje się przez łączenie ze sobą cegieł. Podejście takie [...] zmusza nas [...] do przyjęcia z góry bardzo wątpliwej teorii, zgodnie z którą nasze wyższe stany świadomości składają się z elementów [...]. Pod każdym [...] względem metoda przechodzenia od tego, co proste, do tego, co złożone, sprawia, że zajmujemy się złudzeniem (s. 91).

Najodpowiedniejszym analogiem świadomości jest według Jamesa strumień czy rzeka, która przecież zawsze płynie, nawet wtedy, gdy jej ruch jest powolny i z pozoru niewidoczny. James pisze: „Słowa takie jak «łańcuch» albo «ciąg» nie określają jej [świadomości – W. S.] należycie [...]”. Nie jest ona niczym rozczłonkowana, ona płynie. Najbardziej naturalna jest dla niej przenośnia rzeki bądź strumienia” (s. 100). Tak jak stan rzeki ciągle się zmienia, a jednak rzeka zachowuje swoją ciągłość i tożsamość, tak również stany świadomości ciągle się zmieniają, a mimo to świadomość zachowuje odczuwalną dla jej posiadacza ciągłość, będącą podstawą tożsamości człowieka. Stan naszego umysłu według Jamesa nigdy nie bywa taki sam. Stan, który minął, nie może powrócić i być taki sam jak przedtem, bowiem każde wrażenie odpowiada pewnej czynności mózgu, a zatem, aby jakieś wrażenie wróciło w identycznej postaci, musiałoby się pojawić w niezmodyfikowanym mózgu, co fizjologicznie jest niemożliwe.

Wbrew jednak stanowisku Jamesa psychologia – w dalszym jej rozwoju – obrała drogę redukcyjno-redukcyjną. Zresztą – z powodu braku narzędzi metodologicznych służących do badania złożoności i dynamiki – nie miała chyba wyboru. Jednak świadomość, że „część” jest warunkowana „całością”, nigdy z psychologii całkowicie nie zniknęła, czego przykładem może być psychologia postaci, Lewinowskie próby badania dynamiki grupowej, koncepcja schematów poznawczych itd.

Być może jednak stoimy właśnie u progu odrodzenia opisanych wyżej idei Jamesa. Nadzieje na ten renesans rodzi powstały dzięki rozwojowi matematyki i komputerowych technik obliczeniowych nowy paradygmat badawczy, rozwijający nie tylko teorię, lecz także metodologię badania złożoności i dynamiki. Paradygmat ten, na który składają się teoria chaosu i teoria złożoności, określany jest paradygmatem dynamiki nieliniowej, bowiem jest rozszerzeniem klasycznej mechaniki, która zajmowała się układami liniowymi, na układy nieliniowe (Stewart, 2001; Tempezyk, 1998).

Mechanika klasyczna opierała się na założeniu, że wszystkie obserwowane zjawiska można opisywać jako ruch prostych ciał materialnych. Rozwój matematyki ujawnił, iż równania ruchu jednoznacznie określają zachowanie oddziałujących ciał tylko dla układu złożonego z dwu składników. Już dla trzech lub więcej ciał na podstawie równań nie można jednoznacznie przewidzieć ruchu składników układu. Na przykład trzy zderzające się kule mają do wyboru wiele torów i teoria nie potrafi wskazać, która z możliwości będzie zrealizowana. Badania nad nieregularnością ruchu pokazały, że ma on cechy stochastyczne. Statystyczne podejście do takich układów przypomina hydrodynamikę, w której nie śledzi się toru pojedynczej cząsteczki wody, lecz bada się kierunek prądu przemieszczającego porcje wody złożone z ogromnej liczby cząsteczek. Dynamika układu objawia się w kształcie dróg, po których te porcje się przemieszczają, a nie w historii ruchu pojedynczych cząsteczek.

Tak więc podstawowe procesy zachodzące na poziomie elementów układu mogą być proste, ale utworzona dzięki nim całość już nie. Ma własne globalne formy zachowania, które są czasami nieprzewidywalne, a czasami prowadzą do nieoczekiwanego

RECENZJE

uporządkowania na wyższym poziomie organizacji. W układach złożonych poszczególne elementy dostosowują się do siebie, modyfikując pod wpływem otoczenia swoje działanie i parametry. Dzięki temu części układu współpracują ze sobą i powstają nowe jakości i własności całości. Zjawisko to nazywane jest emergencją (od ang. *emergence* – wynurzenie, wyłonienie się). Obecnie coraz częściej wskazuje się, że emergencja jest ogólną, charakterystyczną właściwością przyrody. Białko na przykład składa się co prawda z węgla, wodoru i tlenu, ale jego właściwości nie można sprowadzić ani wyprowadzić z tych trzech składników i ich właściwości (por. Nowak, 1999; 2000; Reykowski, 2001).

Dzięki odkryciu stochastyczności deterministycznego ruchu oraz pokazaniu nieredukowalności układów złożonych do ich prostych składników, paradygmat dynamiki nieliniowej w zasadniczy sposób zmienia ogólny obraz świata. Wywiera też ogromny wpływ na nauki szczegółowe, poczynając od matematyki poprzez nauki przyrodnicze i techniczne aż do nauk społecznych i humanistycznych włącznie. W Polsce psychologię „dynamiczną” rozwija A. Nowak (zob. m.in. 1999; 2000). Wpływ paradygmatu dynamiki nieliniowej można również dostrzec w obszarze badań nad biologicznymi podstawami umysłu. I choć tacy badacze, jak Damasio (1999; 2000) czy Edelman (1998) wprost się nie odwołują do paradygmatu dynamiki nieliniowej, to w ich koncepcjach nietrudno odnaleźć elementy z nim wspólne. Na przykład w koncepcjach tych autorów wskazuje się, że dla funkcjonowania mózgu charakterystyczna jest emergencja, czyli wyłanianie się nowych w stosunku do jego elementów składowych właściwości, których nie można do tych elementów sprowadzić, a w teorii Edelmana postuluje się badanie toru nie pojedynczego sygnału, lecz ich porcji. Przebieg takiej porcji sygnałów, jak postuluje Edelman, zależy również od kształtu i lokalizacji komórek i innych struktur mózgowych. Można zatem powiedzieć, iż badanie takiej porcji sygnałów jest analogiczne do tego, jak w hydrodynamice bada się prąd rzeki czy strumienia, który jest zależny między innymi od ukształtowania koryta i linii brzegowej.

Wskazane powyżej, wręcz zadziwiające zbieżności między ujęciem świadomości przez Jamesa a najnowszymi osiągnięciami nauki są tylko jednym z powodów, dla których warto zapoznać się z *Psychologią* tego autora. Jednym z wielu, bo idee zawarte w książce Jamesa, nierzadko odbiegając od przyjmowanych obecnie w psychologii punktów widzenia, nie tylko rozszerzają perspektywy poznawcze czytelnika, ale sprawiają, że jej lektura jest wręcz pasjonująca. Klasyków naprawdę warto czytać...

BIBLIOGRAFIA

- Damasio, A. (1999). *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Damasio, A. (2000). *Tajemnica świadomości. Jak ciało i emocje współtworzą świadomość*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Edelman, G. M. (1998). *Przenikliwe powietrze, jasny ogień. O materii umysłu*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kurcz, I. (2002). Przedmowa do wydania polskiego. W: W. James (2002), *Psychologia. Kurs skrócony* (s. 7-13). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowak, A. (1999). Układy złożone w psychologii: dynamika umysłu i grup społecznych. W: B. Wojciszke, M. Jarymowicz (red.), *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych* (s. 19-38). Warszawa–Łódź: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowak, A. (2000). Symulacje komputerowe. W: J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Tom 1: *Podstawy psychologii* (s. 503-509). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Reykowski, J. (2001). Wstęp. W: R. K. Ohme, M. Jarymowicz, J. Reykowski (red.), *Automatyzmy w procesach przetwarzania informacji* (s. 5-7). Warszawa: Wyd. Instytutu Psychologii PAN–Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej.
- Stewart, I. (2001). *Czy Bóg gra w kości? Nowa matematyka chaosu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tempczyk, M. (1998). *Teoria chaosu a filozofia*. Warszawa: Wydawnictwo CiS.

Wiesława Sotwin
Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej